

Andrzej Ćwiek<http://orcid.org/0000-0002-7877-1820>

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

andrzejcwiek@yahoo.com

DOI: 10.35765/pk.2022.3702.06

„Pisanie na ścianach i wielbienie kotów”. Egiptomania Internetu¹

STRESZCZENIE

Artykuł pokazuje różne aspekty istnienia w internecie starożytnego Egiptu, będącego w popularnym ujęciu swego rodzaju symbolem początku naszej cywilizacji, której zwieńczeniem jest globalna sieć. Profesjonalne, dostarczające doskonałych narzędzi badawczych strony www uzupełniają tworzone przez ambitnych amatorów materiały edukacyjne czy blogi tematyczne. Specyficzna i ambiwalentna jest rola Wikipedii, będącej pierwszym, a nierzadko jedynym źródłem informacji. Informacyjna i edukacyjna funkcja internetu ustępuje jednak miejsca kulturze popularnej i rozrywce. Starożytny Egipt pojawia się powszechnie w formie toposów i stereotypów odwołujących się do tradycji antycznej, a także nowożytnej egiptomanii. Tajemniczość, egzotyckość, potęga, bogactwo i piękno egipskich wytworów kultury materialnej i duchowej mają swoje odniesienia w postaci takich motywów, jak piramidy, hieroglify, mumie, bogowie z głowami zwierząt, złote artefakty, piękne egipskie królowe. Szczególną formą, o ogromnym wpływie i zasięgu, są memy wykorzystujące egipską ikonografię i realia, co często służy do komentowania współczesności.


SŁOWA KLUCZE: starożytny Egipt, cywilizacja, egiptologia, internet, memy, piramidy, hieroglify

ABSTRACT

„Writing on Walls and Worshipping Cats”. Ancient Egypt in the Internet

The article presents various aspects of functioning in the internet of the ancient Egypt, which a popular view sees as the beginning of our civilisation, while

- 1 Niniejszy artykuł jest rozwiniętą wersją wystąpienia z 25 lutego 2022 r. na seminarium Pracowni Badań nad Recepcją Dziedzictwa Orientu, Instytutu Kultur Śródziemnomorskich i Orientalnych Polskiej Akademii Nauk. Autor jest wdzięczny profesorowi Leszkowi Zinkowowi za zaproszenie i inspirację do bliższego przyjrzenia się kwestii zestawienia początku i końca naszej cywilizacji.

Sugerowane cytowanie: Ćwiek, A. (2022). „Pisanie na ścianach i wielbienie kotów”. *Egiptomania Internetu*. ©  *Perspektywy Kultury*, 2(37), ss. 57–68. DOI: 10.35765/pk.2022.3702.06.

Nadesłano: 02.05.2022

Zaakceptowano: 15.06.2022

the worldwide web is its crowning. Professional webpages, offering excellent research tools, are complemented by educational materials or thematic blogs run by ambitious amateurs. Specific and ambivalent is the role of Wikipedia, which is usually the first, and often unique, source of information. Informative and educational functions of the internet, are however overshadowed by popular culture and entertainment. Ancient Egypt appears widely in form of topoi and stereotypes, based on antique tradition or modern Egyptomania. Mysterious, exotic, powerful, rich and beautiful monuments and ideas of Egyptian material and spiritual culture are present as references to pyramids, hieroglyphs, mummies, animal-headed god, golden artefacts and beautiful Egyptian queens. A very specific feature, of a wide range and strength of influence, are memes, using Egyptian iconography and reality, which often serves for commenting the present day.

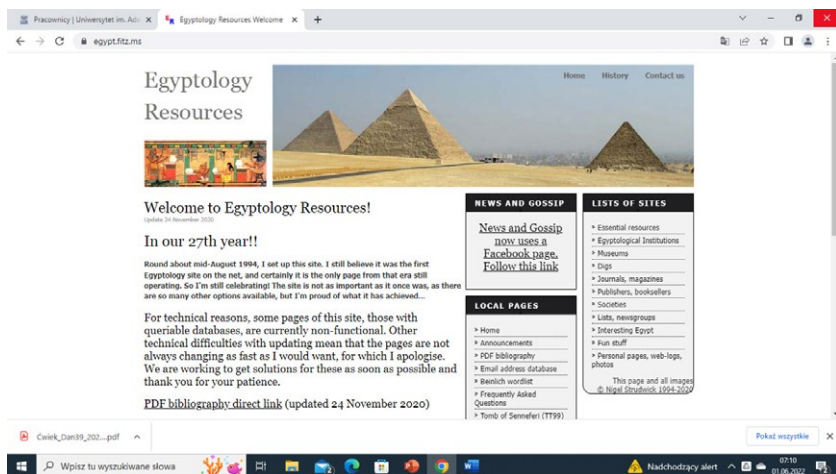
KEYWORDS: ancient Egypt, civilisation, Egyptology, internet, memes, pyramids, hieroglyphs

Starożytny Egipt jest wdzięcznym symbolem początków ludzkiej cywilizacji, której zwieńczeniem, w powszechnym odczuciu, jest internet. Egipt to jedna z dwóch najstarszych cywilizacji, w porównaniu z Mezopotamią jawi się jednak współczesnemu człowiekowi jako kultura o wiele bogatsza, wyraźniejsza, jednoznaczna. Ma to źródło w charakterze obu cywilizacji; Egipt faraonów funkcjonował jako jedno państwo z tym samym systemem polityczno-społecznym, religią i językiem przez ponad trzy tysiące lat, podczas gdy w Mezopotamii (czy szerzej: na Bliskim Wschodzie) mamy do czynienia z kalejdoskopem zmieniających się państw, kultur, języków i religii. To pośrednio przekłada się na charakter źródeł i naszą wiedzę. Obraz starożytnego Egiptu jako jednorodnego, a zarazem egzotycznego i tajemniczego obszaru kulturowego, jak postrzega go współczesny odbiorca, ma znaczenie ambiwalentne. Z jednej strony identyfikacja wytworów kultury materialnej i duchowej starożytnych Egipcjan jest łatwa, a ich funkcjonowanie w świadomości społecznej dobrze ugruntowane, z drugiej strony jednak wiąże się to z podtrzymywaniem, często błędnych, stereotypów. Misja edukacyjna nauki przegrywa tu z aktywnością o charakterze rozrywkowym, a rzetelna informacja ginie w czeluściach „wielkiego śmietnika”.

Egiptologia w swoim wymiarze profesjonalnym funkcjonuje w internecie od dawna².

2 Co jakiś czas pojawiają się podsumowania tej internetowej aktywności w literaturze egiptologicznej. Najnowsze opracowania: Claes i Van Keer, 2014, s. 297–306; Odler, 2018, s. 79–91.

Jedną z najstarszych (a zarazem wciąż aktywnych) stron www jest Egyptology Resources, założona i niestrudzenie prowadzona od 1994 r. przez Nigela Strudwicka (<https://egypt.fitz.ms/>, il. 1). Jest to modelowy przykład zjawiska, które da się zaobserwować już w starożytnym Egipcie: zasadniczy jest tzw. czynnik ludzki. W tym przypadku twórca strony www działa *with kind assistance of Fitzwilliam Museum Cambridge*, nie jest ona jednak oficjalną agendą muzeum. Inne tego typu inicjatywy, gdzie najważniejsza jest postać twórcy i moderatora, to The Giza Archives, prowadzona przez Petera Der Manueliana pod auspicjami Museum of Fine Arts w Bostonie (www.gizapyramids.org) (Der Manuelian, 2009, s. 149–159), czy Osirisnet (<https://osirisnet.net>), z bogato ilustrowanymi prezentacjami egipskich grobowców (webmaster: Thierry Benderitter). Warto wspomnieć też o działających w formie e-mailowej listach Egyptologist's Electronic Forum (EEF) prowadzonych przez Aayko Eyma (www.egyptologyforum.org).



Il. 1

Wspomniany czynnik ludzki jest o tyle istotny, że internet (w którym ponoć nic nie ginie) jest pełen ruin i szczątków w postaci ambitnych niegdys projektów (wśród nich były bazy danych, strony misji archeologicznych, blogi tematyczne etc.), które zamarły i, zapomniane, są spychane w cyfrowy niebyt. Zarazem jednak liczne, ogromnie ważne dla profesjonalnych egiptologów i ambitnych amatorów strony www ugruntowały swoje istnienie, tworząc swego rodzaju sieciowe „instytucje”. Można tu wymienić Online Egyptological Bibliography, dostępną dla członków Międzynarodowego Stowarzyszenia Egiptologów (<https://www.iae-egyptology.org/login>), która zawiera bazę danych o wszystkich egiptologicznych publikacjach od czasów Champolliona do dzisiaj. W wielu przypadkach są to

nie tylko tytuły, ale także omówienia książek i artykułów; wpisanie poszukiwanego słowa pozwala na stworzenie bibliografii danego zagadnienia. OEB jest dzięki temu bezcennym narzędziem pracy.

Jednym z ważniejszych projektów jest Thesaurus Linguae Aegyptiae, zastępujący dawne słowniki (<https://aaw.bbaw.de/tla>) (Dils i Feder, 2013, s. 11–23). Z kolei przedsięwzięcie, które w zamiśle miało zastąpić dawny książkowy *Lexikon der Ägyptologie*, to UCLA Encyclopedia of Egyptology, działająca pod egidą University of California w Berkeley (https://escholarship.org/uc/nelc_uee). Jest ona wciąż uzupełniana o nowe hasła (najnowsze: *Gender-Based Violence*, autor: Uroš Matić).

W internecie można znaleźć egiptologiczne książki i artykuły, a także całe czasopisma (np. BIFAO: <https://www.ifao.egnet.net/bifao>). Dostępne są one w różnych miejscach i na różnych zasadach, co jest związane z kwestiami copyrightu i różnej polityki publikacyjnej (open access vs płatne strony www). Online można znaleźć również (także w formule open access) programy komputerowe do pisania hieroglifami (np. JSesh: <https://jsesh.qenherkhopeshef.org>).

Szczególnym obszarem, ze względu na charakter i zasięg, jest Wikipedia. Jeśli chodzi o hasła dotyczące starożytnego Egiptu, to obowiązuje tu reguła braku reguł. Ogólna zasada jest taka, że hasła w Wikipedii angielskiej są zazwyczaj względnie dobre, te w niemieckiej, chociaż mniej obfite, są bardziej rzetelne, natomiast polskie stanowią swego rodzaju loterię. Błędne informacje są częste (a przy tym – jak wszystko, co pochodzi z Wikipedii – rozprzestrzeniają się po internecie niczym wirus). Pierwszy z brzegu przykład, z hasła *Piramida Chefrena*: „Pierwotnie budowla ta wznosiła się na wysokość 143,5 m ponad poziom gruntu, jednak obecnie, w wyniku naturalnych procesów starzenia, ma tylko 136 m (...). Do jej budowy użyto bloków skalnych ważących ok. 2,5 tony z wapienia sprowadzonego z półwyspu Synaj oraz z granitu z kamieniołomów w okolicach Abu Simbel” (dostęp: 28.05.2022). Co autor miał na myśli, pisząc o „naturalnych procesach starzenia”, ani skąd pochodzą błędne informacje o wapieniu z Synaju i granicie z Abu Simbel, trudno powiedzieć. Dotyczące starożytnego Egiptu polskie hasła w Wikipedii albo są pisane samodzielnie (często z takim efektem, jak zaprezentowano powyżej), albo tłumaczone z wersji angielskiej, zazwyczaj translatorami. Przekleństwo bezrefleksyjnego używania automatycznych programów tłumaczących dotyczy również innych treści. W internecie można znaleźć utwór zatytułowany *Papyrus Odbytnic (Egipska Książka Umarłego)* (<https://docs7.chomikuj.pl/2639873111,PL,0,0,Egipska-Ksiega-Umarlych.pdf>). W oryginale był to *Papyrus of Ani. Egyptian Book of the Dead*, popularna do dzisiaj książka działającego sto lat temu kustosa British Museum E.A. Wallis Budge’a. Ani, imię właściciela papyrusu (pisarza z czasów Ramzesa II),



zostało potraktowane przez translator jako liczba mnoga od słowa *anus*. Całość tłumaczenia książki Budge'a jest oczywiście na podobnym poziomie, ale przyznać trzeba, że tytuł jest jednym z „mistrzowskich osiągnięć” w dziedzinie przekładu, za który zresztą nie odpowiada przecież program tłumaczący, tylko jego bezkrytyczny użytkownik.

Starożytny Egipt jawi się w powszechnym, pozaegiptologicznym interencie jako dystynktywny, wyraźny, kolorowy, potężny w swych materialnych

II. 3



przejawach (co oznacza przede wszystkim piramidy), egzotyczny w swej (domniemywanej) fascynacji śmiercią i pochówkami. Niewątpliwie istnieje świadomość kontrastu między starożytną i współczesną rzeczywistością kraju nad Nilem (il. 2). Blogi o starożytnym Egipcie albo turystyczne są niezwykle popularne i prezentują zawartość na bardzo różnym poziomie. W odmiennej formie występują tu przedinternetowe (antyczne lub nawiązujące do kolejnych fal dziewiętnasto- i dwudziestowiecznej egiptomanii) egipskie topoty: piramidy, mumie, hieroglify, bogowie z głowami zwierząt. Częstym tematem jest piramida Cheopsa, ale już nie sam Cheops jako postać historyczna. W ogóle repertuar osób jest dość ograniczony: Tutanchamon, Ramzes II, Achenaton, Nefertiti, Hatszepsut, Kleopatra.

W kwestii piramid pojawia się powszechnie nieśmiertelny – niestety – topos: niewolnicy budujący piramidy. Z drugiej strony jednak, przebijają się informacje, że piramidy budowali wolni robotnicy, specjaliści. W mainstreamie propagowanie pseudonaukowych teorii („daenikenowskich”, ezoterycznych, numerologicznych etc.) jest źle postrzegane, ale nie oznacza to, że nie budzą one szerokiego zainteresowania, wręcz przeciwnie: grupy na Facebooku i w innych mediach społecznościowych, komentarze pod filmami na YouTube i podcastami popularnonaukowymi są pełne negacjonizmu i pogardy dla „oficjalnej” nauki i jej przedstawicieli, którym



zarzuca się już to ignorancję (która oznacza, oczywiście, lekceważenie szalonych teorii i „odkryć” będących radosną twórczością „oświeconych” lub pouczonych przez pozaziemskich „opiekunów”), już to spisek mający na celu ukrycie „prawdy” przed społeczeństwem. Najnowszy przykład: podcast *Archeologii Żywej* z wykładem autora o egipskich hieroglifach – wśród życzliwych i sensownych komentarzy można znaleźć również taki: „Mam pytanie kiedy naukowcy zaczną mówić prawdę? Polecam kanał (...) Ashayana Deane tłumaczy całą historię istnienia naszej Planety, ona od dziecka współpracuje z Opiekunami naszej Planety i uczyła się czytać starożytne płytki. (...) Najstarszym językiem świata jest głągolica nasz słowiański język, faraonowie to byli najeźdźcy” (<https://www.youtube.com/watch?v=Wwit6uhEygE>).

Hieroglify są zresztą przykładem internetowego stereotypu, wprowadzającego w błąd i krzywdzącego starożytnych. Pismo hieroglificzne, które było niezwykle złożonym systemem zapisu, stanowiąc jedno z tym, co nazywamy sztuką, i umożliwiając przekaz treści nieporównanie większy niż współczesne alfabety, jest najczęściej sprowadzane do prostych (by nie rzec dziecinnych) obrazków i powszechnie porównywane z emotikonami (il. 3).

II. 5



Szczególnym zjawiskiem współczesnego internetu, z ogromnym potencjałem oddziaływania na publiczność, są memy (il. 4). W obrazkach podpisanych jednym czy dwoma zdaniami można znaleźć całą prawdę o wszystkim, w tym o internecie. Starożytny Egipt jest tu częstym i chętnie wykorzystywanym motywem, poczynając od „Internet jest jak starożytny Egipt. Nic tylko pisanie na ścianach i wielbienie kotów” (il. 5). Koty zresztą jako charakterystyczne „egipskie” zwierzęta, a zarazem „władcy internetu” zajmują w memach miejsce szczególne (il. 6).



II. 7

II. 6

Działalność edukacyjna, prowadzona zarówno przez naukowców, jak i amatorów (np. www.narmer.pl), jest rodzajem orki na ugorze. Znaczna większość odbiorców nie poszukuje świadomie wiedzy, nie mówiąc o umiejętności rozpoznawania wiarygodnych źródeł informacji (w tym rzetelnych stron internetowych), lecz poprzestaje na przypadkowych „newsach”, pojawiających się na stronach informacyjnych jako chwilowe wzbogacenie „kontentu” elementem sensacji. Niekiedy w ogóle kontakt ze starożytnym Egiptem ogranicza do memów na stronach typu www.demotywatory.pl, www.kwejk.pl lub www.wiocha.pl, memów, które nie mają tylko aspektu rozrywkowego, lecz niekiedy służą do rozpowszechniania ciekawych (w zamyśle autorów) informacji. Zasadniczo należą one do trzech rodzajów. Po pierwsze, są to ciekawostki, absolutnie prawdziwe, zaskakujące („Kleopatra żyła bliżej powstania pierwszej Pizzy Hut niż budowy Piramidy Cheopsa”), choć niekiedy budzące wątpliwości u odbiorców, co wynika z użycia nowoczesnego języka do opisu staroegipskich realiów (np. „Budowniczo wie piramid mieli zapewnioną państwową opiekę lekarską”). Często informacje są mniej więcej poprawne, chociaż przywoływane w sposób mało precyzyjny i domagają się komentarza. Po drugie, są to informacje odwołujące się wprawdzie do materialnej rzeczywistości i naukowych badań, ale podające błędne dane lub fałszywe interpretacje (np. „piramidy budowało około 60 tysięcy pracowników od zewnątrz i 30 tysięcy pracowników od wewnątrz”, „wewnątrz piramidy Cheopsa znajdował się labirynt pomieszczeń i kamienna skrzynia na skarby”). Po trzecie wreszcie, informacje niezwykle interesujące i zabawne, często dotyczące sfery erotyki i seksu, całkowicie zmyślane („Kleopatra miała pierwszy w dziejach wibrator, którym był pojemnik wypełniony pszczołami”, „Faraonowie, którzy mieli przystąpić do płodzenia potomka, przyozdabiali swoje przyrodzenia wypchanym kotem”, il. 7)³. W „egipskich” memach pojawiają się współczesne realia przeniesione w rzeczywistość kraju faraonów (kosmici wyladujący z wielkiego pudła z napisem IKEA elementy piramidy, siedzący na parapecie sokół mówiący: „Dzień dobry, czy chciałby pan porozmawiać o naszym Panie i Władcy Horusie?”), a także aktualne społeczne problemy, dyskusje i akcje: niesprawność systemu ochrony zdrowia (zdjęcie mumii badanej w tomografie podpisane: „Rezonans magnetyczny na egipską kasę chorych, trzeba czekać 3000 lat”), legalizacja „miękkich” narkotyków (egipska

3 W tym drugim przypadku, ze względu na wagę sprawy (która dotyczy „władców internetu”), autor wraz z dr. Filipem Taterką próbowali zidentyfikować w egipskich źródłach materialnych, ikonograficznych i pisanych owo przysłowiowe, choćby najdrobniejsze „ziarno prawdy”, które dało plon w postaci tej niezwyklej wizji. Niestety, bez rezultatu.

scena zbierania lnu i podpis „Sadzić, palić, zalegalizować”) (il. 8), ACTA (il. 9), MeeToo, *Black Lives Matter* i rozliczenia z kwestią niewolnictwa.



Il. 8



Źródło: www.leblogducommunicant2-0.com

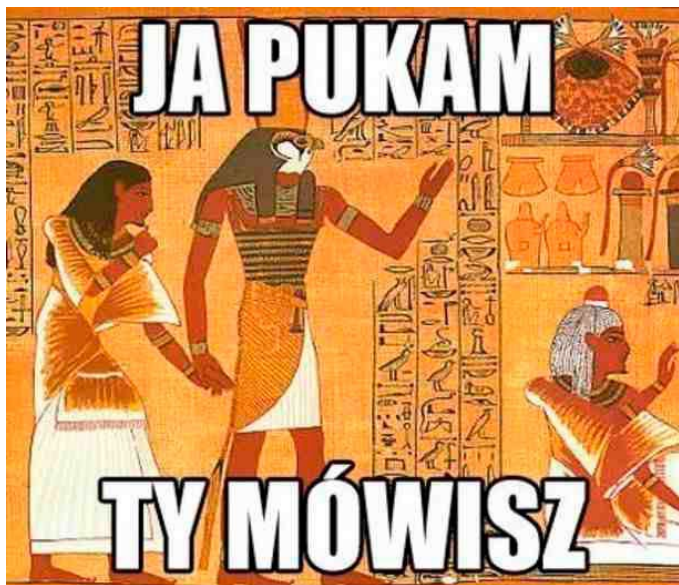
Il. 9

"Operacja Egipt"

Użytkownicy polskiego internetu wspominają z sentymentem, nieistniejącą już, facebookową grupę Tebowy Sebek. Zaczepnięte z papierusów lub dekoracji ściennej obrazki były komentowane krótkimi cytatami odwołującymi się do polskiej rzeczywistości, często szkolnej lub podwórkowej. „Maati, pożycz wielblonda. Dobra, tylko nie zmieniaj przerzutek”, „Ja pukam, ty mówisz” (il. 10), „No jak tam Sebek ci matura pojszła? Daj spokuj mame, znowu była rozprawka z «Faraona»”⁴.

Starożytny Egipt to tajemnica, egzotyka, skarby i, oczywiście, piękno, zwłaszcza piękno kobiece. Jest też źródłem ilustracji. Szczególne miejsce zajmują tu „egipskie piękności” (inspiracjami są zwłaszcza Nefertiti i Kleopatra). Wpisanie w Google grafika hasła „Egyptian queen”, „Egyptian princess” czy „Egyptian beauty” owocuje ogromną liczbą ilustracji, we wszystkich możliwych technikach, z półnagimi „księżniczkami” w staroegipskiej scenografii (piramidy, wnętrza świątyni, mumie etc.). Popularny motyw owych, jednoznacznie erotycznych, przedstawień łączy piękne kobiety z wizerunkami dzikich kotów. Lwy, lamparty, gepardy, a nawet (niezupełnie egipskie...) tygrysy wprowadzają do scen element dzikości i dominacji (il. 11). Nie ulega wątpliwości, że źródłem tego motywu jest Hatszepsut i efekty jej wyprawy do Puntu: dwa gepardy i lampart przedstawione na ścianach świątyni w Deir el-Bahari. Półnagie wizerunki „egipskich” piękności są zresztą również towarem obficie reprezentowanym w internetowych sklepach (il. 12). Obowiązek badacza nakazuje przynajmniej rzut oka na strony z treściami pornograficznymi, które napędzają wszak znaczącą część ruchu w internecie.

4 Zapis zgodny z oryginałem.

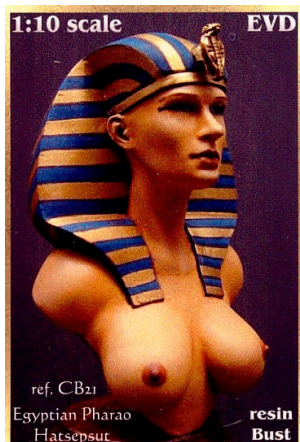


Il. 10

TAK TO SIĘ ROBI! HA kwejk.pl



Il. 11



Il. 12

Wpisanie w wyszukiwarkę Google frazy *Pornhub ancient Egyptian* skutkuje natychmiast wyświetleniem „staroegipskich” treści (np. „Egyptian goddess OWNS you!!!”, 1,8 mln wyświetleń).

Główny pozytywny aspekt obecności starożytnego Egiptu w internecie to podtrzymanie w świadomości społecznej faktu istnienia faraonńskiej cywilizacji jako dawnej, wyjątkowej i oryginalnej kultury. Z drugiej strony jednak, mamy tu chaotyczność, niesystematyczność, przypadkowość i błędność rozprzestrzenianych informacji (idealnie pasuje tu, modne

w sieci, słowo „randomowy”). Panujące w kulturze popularnej trendy i kierunek rozwoju internetu, zwłaszcza w obszarze mediów społecznościowych, nie nastrojają optymistycznie; jesteśmy tu zdecydowanie bliżej egipskiego *izefet* (chaosu) niż *ma’at* (ładu).

BIBLIOGRAFIA

- Claes, W. i Van Keer, E. (2014). Les ressources numériques pour l'égyptologie. *Bibliotheca Orientalis*, 71, 297–306.
- Der Manuelian, P. (2009). Eight years at the Giza Archives Project: past experiences and future plans for the Giza digital archive. *Egyptian & Egyptological Documents, Archives, Libraries*, 1, 149–159.
- Dils, P. i Feder, F. (2013). The Thesaurus Linguae Aegyptiae: review and perspectives. W: S. Polis i J. Winand (red.), *Texts, languages & information technology in Egyptology: selected papers from the meeting of the Computer Working Group of the International Association of Egyptologists (Informatique & Égyptologie), Liège, 6–8 July 2010*. Liège: Presses Universitaires de Liège, 11–23.
- Odler, M. (2018). Egyptologie na Internetu. *Pražské Egyptologické Studii*, XX, 79–91.

Netografia:

- BIFAO (Bulletin de l'Institut français d'archéologie orientale), <https://www.ifao.egnet.net/bifao>.
- Egipska Książka Umartego*, <https://docs7.chomikuj.pl/2639873111,PL,0,0,Egipska-Ksiega-Umarlych.pdf>
- Egyptologist's Electronic Forum (EEF), <http://www.egyptologyforum.org/>
- Egyptology Resources, <https://egypt.fitz.ms/>
- The Giza Archives, <http://gizapyramids.org/>
- Hieroglify egipskie. Czy były mową bogów?*, <https://www.youtube.com/watch?v=Vwit6uhEygE>
- International Association of Egyptologists, <https://www.iae-egyptology.org/>
- Jses, <https://jsesh.qenherkhopeshef.org/>
- Narmer. Starożytny Egipt, historia i chronologia*, <http://www.narmer.pl/>
- Osiris net, <https://osirisnet.net>
- Thesaurus Linguae Aegyptiae, <https://aaew.bbaw.de/tla>
- UCLA Encyclopedia of Egyptology, https://escholarship.org/uc/nelc_uee

Andrzej Ćwiek – egiptolog, absolwent archeologii śródziemnomorskiej na Uniwersytecie Warszawskim, adiunkt na Wydziale Archeologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Od 1993 r. uczestnik prac polskich misji archeologicznych w Egipcie (Tell Atrib, Sakkara, Deir el-Bahari, Szejjch Abd el-Gurna). W latach 2001–2021 kurator Galerii Egipskiej w Muzeum Archeologicznym w Poznaniu.